# Wybrane utwory prozatorskie i poetyckie wobec martyrologii wojny

Przytoczony fragment wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zawiera przejmujący obraz pokolenia naznaczonego przez II wojnę światową. Poeta mówi o „czasie kalekim", „białych czaszkach", „płonących łąkach krwi", grobach, „pyle bitewnym" i „latach gniewnych". Wszystkie te określenia tworzą wizję rzeczywistości, w której zaburzony został naturalny porządek życia. Młodość nie prowadzi do dojrzałości, lecz do śmierci; ziemia zamiast dawać plony zostaje nasycona krwią, a człowiek zamiast budować przyszłość uczy się zabijać i patrzeć na cierpienie innych.

Martyrologia wojenna obejmuje nie tylko fizyczne prześladowanie, śmierć żołnierzy i masowe mordowanie ludności cywilnej. Oznacza również głód, utratę domu, rozdzielenie rodzin, poniżenie, przymusową pracę, wyniszczenie psychiki oraz rozpad dotychczasowego systemu wartości. Literatura wojenna i powojenna ukazuje więc zarówno ciała ofiar, jak i świadomość ludzi, którzy przeżyli, ale nie potrafili uwolnić się od pamięci o doznanym złu.

Polscy twórcy przedstawiali wojenną martyrologię na wiele sposobów. Poezja Baczyńskiego utrwala dramat pokolenia zmuszonego do przedwczesnego dojrzewania i walki. Broniewski, Gałczyński oraz Wańkowicz opisują los żołnierza i ofiarę ponoszoną na polach bitew. Zofia Nałkowska i Tadeusz Borowski dokumentują masową zagładę oraz moralne skutki życia w świecie obozowym. Tadeusz Różewicz analizuje psychikę człowieka ocalonego, Hanna Krall przywraca pamięć ofiarom warszawskiego getta, Kazimierz Moczarski bada mechanizm kształtowania oprawcy, natomiast Zbigniew Herbert pokazuje, że obrazy obozowej selekcji przeniknęły do powojennej wyobraźni.

Literatura nie tylko upamiętnia cierpienie, ale także pyta o odpowiedzialność, granice człowieczeństwa i możliwość odbudowania świata po katastrofie.

## „Czas kaleki” pokolenia Baczyńskiego

Krzysztof Kamil Baczyński stał się jednym z najważniejszych poetów pokolenia Kolumbów, czyli ludzi urodzonych około 1920 roku, których wejście w dorosłość przypadło na okres okupacji. Młodzi mieli zdobywać wykształcenie, rozwijać zainteresowania, przeżywać pierwsze miłości i rozpoczynać samodzielne życie. Zamiast tego musieli uczestniczyć w konspiracji, podejmować walkę zbrojną i przygotowywać się na śmierć.

W wierszach noszących tytuł „Pokolenie” Baczyński ukazuje wojenną młodość jako proces przyspieszonego dojrzewania do grobu. Człowiek przypomina delikatną roślinę, która próbuje rosnąć w świecie przemocy. Otaczająca natura nadal jest piękna i płodna, ale obrazy dojrzałych owoców, ziemi oraz lasu zostają połączone z krwią, ranami i śmiercią. Przyroda nie daje już poczucia bezpieczeństwa, ponieważ wojna wdziera się nawet w najbardziej niewinne krajobrazy.

Wojenne doświadczenie niszczy nie tylko ciała, ale także moralność. Młodych ludzi uczy się, że nie istnieją litość, sumienie i miłość. Aby przetrwać oraz skutecznie walczyć, muszą stać się twardzi i nieufni. Wrażliwość, która w normalnym świecie byłaby wartością, w czasie wojny może narazić człowieka na śmierć. Poeta obawia się, że nawet jeśli jego pokolenie ocaleje biologicznie, utraci zdolność odróżniania dobra od zła.

Baczyński nie tworzy jednak prostego obrazu bohaterskich żołnierzy. Jego podmiot liryczny odczuwa strach, tęskni za spokojem i pragnie uwolnić się od wojennych obrazów. Prośba o wyjęcie z oczu „szkła bolesnego” wyraża pragnienie odzyskania

dawnego sposobu widzenia świata. Wojna działa jak zniekształcająca soczewka – człowiek wszędzie dostrzega zagrożenie, śmierć i wspomnienie przemocy.

W wierszu „Z głową na karabinie” poeta zestawia utraconą młodość z perspektywą rychłej śmierci. Bohater pamięta jasny, spokojny świat dzieciństwa, lecz teraźniejszość wymaga od niego gotowości do walki. Ma świadomość, że umrze, ponieważ pokochał wielkie sprawy i nie potrafi pozostać obojętny wobec losu ojczyzny. Nie jest to jednak radosna pochwała śmierci. Patriotyczny obowiązek zostaje przedstawiony jako konieczność tragiczna, odbierająca jednostce prawo do osobistego szczęścia.

Martyrologia pokolenia Baczyńskiego polega zatem na podwójnej ofierze. Młodzi tracą życie, ale wcześniej zostają pozbawieni naturalnej młodości. Muszą zamienić książki na broń, a marzenia na wojskowy obowiązek. Sam Baczyński potwierdził swoim losem prawdę własnej poezji – zginął w pierwszych dniach powstania warszawskiego. Jego utwory pozostają świadectwem człowieka, który nie chciał umierać, lecz uznał, że nie może uchylić się od odpowiedzialności za wspólnotę.

## Żołnierski „pył bitewny” – Broniewski, Gałczyński i Wańkowicz

Motyw „pyłu bitewnego” można odnieść do wiersza Władysława Broniewskiego „Żołnierz polski”. Utwór powstał po klęsce wrześniowej i przedstawia samotnego żołnierza powracającego z przegranej wojny. Nie ma tu obrazu zwycięskiej armii ani uroczystej defilady. Bohater jest zmęczony, upokorzony i pozbawiony znaków dawnej potęgi. Wędruje przez kraj, który utracił niepodległość.

Przyroda współuczestniczy w jego rozpaczy. Brzoza, pod którą zatrzymuje się żołnierz, przypomina drzewo płaczące nad klęską człowieka i państwa. Broniewski nie odbiera bohaterowi odwagi.

Pokazuje jednak, że męstwo pojedynczego żołnierza nie zawsze wystarcza do osiągnięcia zwycięstwa. Martyrologia nie zostaje tu przedstawiona jako wzniosła legenda, lecz jako doświadczenie osamotnienia, bezdomności i narodowego upokorzenia.

Odmienny charakter ma „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Poeta tworzy heroiczną legendę obrońców, którzy po śmierci maszerują do nieba równym żołnierskim krokiem. Utwór ma rytm pieśni, jest prosty, podniosły i pełen szacunku dla walczących. W rzeczywistości część obrońców Westerplatte przeżyła, dlatego wiersza nie należy traktować jako dokładnej relacji historycznej. Jest on przede wszystkim poetyckim hołdem napisanym w czasie, gdy wiadomości o losie żołnierzy były niepełne.

Gałczyński nadaje śmierci sens wspólnotowy. Polegli nie znikają, lecz przechodzą do narodowej pamięci. Ich postawa ma podtrzymywać nadzieję oraz stanowić wzór dla innych. Taki sposób przedstawiania martyrologii nawiązuje do romantycznej tradycji tyrtejskiej, w której ofiara złożona za ojczyznę zostaje uwzniośloną.

Literackim pomnikiem polskiego żołnierza jest również reportaż Melchiora Wańkowicza „Bitwa o Monte Cassino". Autor przedstawia walki Drugiego Korpusu Polskiego, łącząc szeroki obraz działań wojennych z losami konkretnych uczestników. Opisuje topografię pola bitwy, ruchy oddziałów, wojskową organizację, ale także lęk, zmęczenie, rany oraz śmierć pojedynczych ludzi.

Wańkowicz nie ogranicza się do anonimowych danych. Przywołuje nazwiska, biografie i osobiste wypowiedzi żołnierzy. Dzięki temu zbiorowy wysiłek armii zostaje zbudowany z indywidualnych historii. Reportaż pełni funkcję dokumentu, a zarazem epopei żołnierskiej. Pokazuje, że zwycięstwo ma konkretną cenę, której nie wolno przesłonić samą militarną chwałą.

# Groby, bezimienne ciała i przemysł śmierci w „Medalionach”

W „Medalionach” Zofia Nałkowska przedstawia zupełnie inny wymiar wojennej martyrologii. Zbiór powstał na podstawie relacji świadków oraz materiałów zgromadzonych podczas badania zbrodni niemieckich. Autorka posługuje się oszczędnym, powściągliwym językiem, ponieważ nagromadzenie okrucieństwa nie wymaga dodatkowego komentarza. Styl ten bywa określany jako narracja „ściśniętego gardła”: emocje są ogromne, ale pozostają ukryte pod rzeczową formą relacji.

Motto „Ludzie ludziom zgotowali ten los” wskazuje najważniejszy problem zbioru. Zbrodni nie dokonała abstrakcyjna historia ani bezosobowa katastrofa. Odpowiadają za nią konkretni ludzie, którzy stworzyli system masowego zabijania, oraz ci, którzy wykonywali jego rozkazy. Człowiek okazał się zdolny do potraktowania drugiej osoby jak przedmiotu lub zbędnego materiału.

W opowiadaniu „Profesor Spanner” Instytut Anatomii staje się miejscem przechowywania zwłok oraz prowadzenia prób wykorzystania ludzkiego tłuszczu do produkcji mydła. Najbardziej przerażające jest nie tylko samo naruszenie ciał zmarłych, lecz także sposób myślenia młodego pomocnika. Nie rozumie on moralnego wymiaru czynu, ponieważ nikt nie powiedział mu, że takie postępowanie jest przestępstwem. Podziwia natomiast gospodarność oraz techniczną sprawność organizatorów procederu.

Wojna doprowadziła tu do całkowitego pomieszania pojęć. Ludzkie ciało przestaje być otaczane szacunkiem i zostaje potraktowane jako surowiec. Wykształcenie pomocnika nie chroni go przed moralną degradacją, ponieważ wiedza techniczna została oddzielona od etyki. „Czas kaleki” oznacza więc również rzeczywistość, w której sprawność organizacyjna może służyć zbrodni, a człowiek jest oceniany według swojej

użyteczności materialnej.

W opowiadaniu „Dno” jedna z kobiet relacjonuje warunki, które doprowadziły więźniarki do kanibalizmu. Głód i cierpienie osiągnęły poziom niszczący podstawowe zakazy kulturowe. Nałkowska nie opisuje tego po to, aby wzbudzić pogardę wobec ofiar. Przeciwnie – oskarża system, który doprowadził człowieka do walki o przetrwanie za cenę wszystkich wcześniejszych norm.

„Kobieta cmentarna” ukazuje natomiast zagładę warszawskiego getta oglądaną z drugiej strony muru. Przestrzeń cmentarza, tradycyjnie związana z pamięcią i szacunkiem dla zmarłych, sąsiaduje z miejscem masowej śmierci ludzi, którym odmawia się nawet prawa do godnego pochówku. W wypowiedzi bohaterki współczucie miesza się z lękiem, dystansem i utrwalonymi uprzedzeniami. Nałkowska pokazuje w ten sposób trudną sytuację świadka: człowieka znajdującego się blisko zbrodni, ale oddzielonego od ofiar fizycznym murem oraz społeczną obcością.

Tytuł całego zbioru ma znaczenie symboliczne. Medaliony to niewielkie portrety umieszczane na nagrobkach. Poszczególne opowiadania pełnią podobną funkcję – zachowują ślad po ludziach, których ciała spalono, zakopano w zbiorowych mogiłach lub wykorzystano jak materiał. Literatura staje się zastępczym grobem i miejscem pamięci.

# Człowiek zlagrowany w opowiadaniach Tadeusza Borowskiego

Tadeusz Borowski przedstawia obóz z perspektywy więźnia, który musi nie tylko patrzeć na śmierć, lecz także nauczyć się funkcjonować w jej pobliżu. Narrator jego opowiadań, Tadek, posiada niektóre cechy autora, ale nie jest z nim tożsamy. Stanowi literacką konstrukcję człowieka częściowo przystosowanego do zasad obozowych.

W opowiadaniu „Proszę państwa do gazu” Tadek pracuje przy rozładowywaniu transportu. Więźniowie wiedzą, że większość przywiezionych osób zostanie zamordowana, ale jednocześnie liczą na zdobycie pozostawionego jedzenia, ubrań i potrzebnych przedmiotów. Transport oznacza więc śmierć nowych ofiar, a zarazem większą szansę przeżycia dla tych, którzy już znajdują się w obozie.

Borowski pokazuje system, który kieruje gniew ofiar przeciwko innym ofiarom. Tadek zaczyna odczuwać niechęć do ludzi z transportu, ponieważ ich rozpacz oznacza dla niego ciężką pracę. Nie może ich ocalić, więc skupia się na własnym zmęczeniu i korzyściach. Powstaje człowiek zlagrowany – jednostka, która przyjęła obozowe reguły za naturalne i ocenia wydarzenia według ich znaczenia dla biologicznego przetrwania.

W „Ludziach, którzy szli” narrator wspomina, że podczas krótkiego fragmentu meczu piłkarskiego tysiące ludzi przeszły obok boiska w stronę komór gazowych. Zestawienie zwyczajnej gry ze zbiorowym mordem pokazuje nienormalność obozowej codzienności. Śmierć odbywa się tak blisko, że z czasem przestaje przerywać zwykłe czynności.

Opowiadania Borowskiego nie są oskarżeniem skierowanym przeciwko wszystkim więźniom. Autor pokazuje przede wszystkim zbrodniczą skuteczność systemu, który zmusza człowieka do kompromisów moralnych i wykorzystuje jego instynkt samozachowawczy. Nie tworzy legendy powszechnego bohaterstwa, ponieważ takie uproszczenie pomijałoby prawdę o obozie. Martyrologia w jego ujęciu nie uszlachetnia automatycznie ofiar. Cierpienie może zniszczyć psychikę, wywołać egoizm, obojętność i utratę wrażliwości.

# Zagłada getta bez pomnikowego

# patosu

Do martyrologii ludności żydowskiej powraca Hanna Krall w reportażu „Zdążyć przed Panem Bogiem”. Rozmówcą autorki jest Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim, a po wojnie lekarz. Krall rezygnuje z podniosłego, pomnikowego języka. Edelman opowiada o głodzie, strachu, wywożeniu ludzi na śmierć, samotności i decyzji o podjęciu nierównej walki.

Powstańcy wiedzieli, że nie mogą militarnie pokonać Niemców. Walka dawała im jednak możliwość wyboru sposobu umierania. Nie chcieli biernie wejść do wagonów i zostać zamordowani w obozie zagłady. Chwytając za broń, odzyskiwali część odebranej godności. Nie oznacza to, że śmierć stawała się piękna. Edelman konsekwentnie sprzeciwia się tworzeniu łatwej legendy heroicznej. Każda śmierć jest tragedią, niezależnie od tego, czy następuje z bronią w ręku, w bunkrze, na ulicy czy w komorze gazowej.

Reportaż Krall przywraca jednostkowość ludziom, których nazistowski system próbował zamienić w anonimowe liczby. Edelman zapamiętuje twarze, gesty i osobiste historie. Po wojnie jako kardiolog nadal próbuje „zdążyć przed Panem Bogiem”, czyli przedłużyć życie pacjenta choćby o krótki czas. Jego praca staje się odpowiedzią na doświadczenie Zagłady: skoro kiedyś był bezsilny wobec masowej śmierci, teraz walczy o każde pojedyncze istnienie.

# Ocalony, który musi odbudować język

Zakończenie wojny nie usuwa „czarnego pyłu” z psychiki człowieka. Problem ten podejmuje Tadeusz Różewicz w wierszu „Ocalony”. Podmiot liryczny ma dwadzieścia cztery lata i przeżył wojnę, ale biologiczne ocalenie nie oznacza odzyskania dawnej tożsamości. Bohater utracił zdolność odróżniania dobra od zła. Podstawowe pojęcia – miłość, nienawiść, prawda,

kłamstwo, cnota i występek – brzmią podobnie, ponieważ wojna odebrała im dawne znaczenia.

Zagłada ludzi stała się zarazem zagładą języka. Słowa należące do kultury, religii i filozofii nie powstrzymały zbrodni. Nie wystarczy więc powtórzyć dawnych zasad, aby odbudować człowieczeństwo. Podmiot liryczny poszukuje nauczyciela i mistrza, który ponownie oddzieli światło od ciemności oraz nazwie rzeczy. Pragnie rozpocząć moralną edukację od początku.

Prośba ta nie świadczy o całkowitej rezygnacji. Samo pragnienie przywrócenia wartości oznacza, że ocalony nie zgadza się pozostać duchową ofiarą wojny. Chce odzyskać wzrok, słuch i mowę, a więc zdolność prawdziwego poznawania świata oraz porozumienia z innymi ludźmi.

W wierszu „Jak dobrze” pojawia się natomiast ostrożna afirmacja powojennego życia. Podmiot cieszy się, że może ponownie oglądać las, odczuwać obecność drugiego człowieka i doświadczać zwyczajnej rzeczywistości. Radość nie usuwa wspomnień, ale pokazuje możliwość stopniowego powrotu do świata. Po martyrologii i moralnym rozpadzie potrzebna jest odbudowa oparta na najprostszych doznaniach, bliskości oraz świadomości, że życie nadal trwa.

## Obozowa selekcja jako model totalitarnego świata

Do doświadczenia wojny nawiązuje również Zbigniew Herbert w wierszu „U wrót doliny”. Utwór przedstawia Sąd Ostateczny, ale jego obraz przypomina obozową selekcję. Ludzie zostają ustawieni, rozdzieleni i pozbawieni osobistych przedmiotów. Bezwzględni aniołowie przypominają funkcjonariuszy sprawnie wykonujących administracyjne zadanie.

Herbert zestawia religijną wizję końca świata z doświadczeniem totalitaryzmu. Najbardziej przerażające okazuje się nie

gwałtowne okrucieństwo, lecz chłodny porządek procedury. Jednostka traci prawo do miłości, pamięci i osobistej historii, ponieważ zostaje potraktowana jako element podlegający klasyfikacji. Wiersz pokazuje, że wojna zmieniła sposób wyobrażania nawet wydarzeń metafizycznych. Po obozach zagłady masowa selekcja staje się jednym z podstawowych obrazów przemocy.

## Od ofiary do kata – „Rozmowy z katem”

Pełny obraz wojennej martyrologii wymaga nie tylko opisania cierpienia ofiar, ale także postawienia pytania o genezę oprawcy. Taką próbę podejmuje Kazimierz Moczarski w „Rozmowach z katem”. Autor, żołnierz Armii Krajowej, został po wojnie uwięziony przez władze komunistyczne i umieszczony w jednej celi z Jürgenem Stroopem, odpowiedzialnym za likwidację getta warszawskiego.

Moczarski nie przedstawia Stroopa wyłącznie jako potwora pozbawionego ludzkich cech. Taki obraz byłby moralnie wygodny, ponieważ pozwalałby uznać zbrodniarza za kogoś całkowicie obcego ludzkości. Autor próbuje zrekonstruować jego drogę: autorytarne wychowanie, nacjonalizm, kult siły, karierowiczostwo, posłuszeństwo wobec przełożonych oraz stopniowe przyjmowanie nazistowskiej ideologii.

Stroop nauczył się posługiwać językiem, który odbierał ofiarom człowieczeństwo. Żydów traktował jak szkodniki, przeszkodę albo bezwartościowy materiał. Dzięki temu mógł przedstawiać masowe mordowanie jako zadanie służbowe. Jego przykład dowodzi, że sprawcą zbrodni może zostać człowiek przeciętny, jeśli zrezygnuje z samodzielnej oceny moralnej, podporządkuje się ideologii i zacznie budować karierę na cierpieniu innych.

„Rozmowy z katem” nie usprawiedliwiają Stroopa przez wskazanie okoliczności, które go ukształtowały. Przeciwnie – pokazują

kolejne momenty, w których przyjmował on korzystne dla siebie poglądy i wybierał posłuszeństwo wobec zbrodniczego systemu. Poznanie mechanizmu powstawania kata jest konieczne, aby martyrologia ofiar nie została sprowadzona do niezrozumiałej katastrofy.

## Nadzieja pośród ruin

Literatura wojenna nie ogranicza się do obrazów śmierci i moralnego rozpadu. W „Pierwszej przechadzce" Leopold Staff przedstawia zniszczone miasto, ale jednocześnie wyraża nadzieję na odbudowę. Ruiny nie są ostatecznym końcem wspólnoty. Po okresie klęski ludzie ponownie zamieszkają we własnych domach i będą chodzić po odbudowanych schodach.

Nadzieja Staffa nie oznacza zapomnienia o ofiarach ani pomniejszania rozmiaru katastrofy. Jest formą sprzeciwu wobec zamiaru najeźdźcy, który chciał zniszczyć nie tylko budynki, ale także więzi społeczne oraz wolę dalszego istnienia. Odbudowa domu nabiera znaczenia symbolicznego – oznacza odzyskanie własnego miejsca, bezpieczeństwa, godności i ciągłości życia.

Literatura poświęcona martyrologii wojny przyjmuje zatem wiele różnych form. Poezja Baczyńskiego mówi o straconej młodości i tragicznym patriotycznym obowiązku. Broniewski ukazuje samotność pokonanego żołnierza, Gałczyński tworzy heroiczną legendę Westerplatte, a Wańkowicz dokumentuje ofiarę żołnierzy walczących pod Monte Cassino. Nałkowska zachowuje świadectwa zbrodni, Borowski przedstawia moralne konsekwencje życia w obozie, Krall przywraca indywidualność ofiarom Zagłady, natomiast Różewicz pokazuje duchowe okaleczenie ocalonych. Herbert dowodzi, że obrazy obozowej selekcji pozostały w zbiorowej wyobraźni, Moczarski analizuje mechanizm kształtowania oprawcy, a Staff szuka możliwości odbudowania życia pośród ruin.

Utwory te różnią się sposobem przedstawiania wojny. Jedne

uwznioślają ofiarę, inne świadomie rezygnują z patosu i odheroizowują śmierć. Jedne koncentrują się na walce zbrojnej, inne na losie bezbronnych cywilów, więźniów i ludzi próbujących przeżyć. Łączy je obowiązek pamięci oraz przekonanie, że przemilczenie zbrodni byłoby jej kolejnym zwycięstwem.

Baczyński prosił o usunięcie z oczu „szkła bolesnego" i o starcie z włosów wojennego pyłu. Literatura nie mogła spełnić tej prośby dosłownie. Nie potrafiła cofnąć czasu, przywrócić zmarłych ani całkowicie uwolnić ocalałych od traumy. Mogła jednak przekształcić bolesne obrazy w świadectwo, ostrzeżenie i pamięć. Dzięki niej bezimienne ofiary odzyskują głos, a kolejne pokolenia mogą próbować zrozumieć zarówno rozmiar cierpienia, jak i mechanizmy, które do niego doprowadziły.

Najważniejszą funkcją literatury wojennej nie jest więc jedynie utrwalanie narodowej martyrologii. Jest nią obrona pojedynczego człowieka przed zamianą w liczbę, przedmiot lub anonimowy symbol. Pamięć o wojnie powinna prowadzić nie do kultu śmierci, lecz do większej odpowiedzialności za życie.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.